

Z pobytu radzieckich mężów stanu w Burmie

RANGUN (PAP). — W godzinach wieczornych 1 bm. prezydent Unii Burmańskiej Ba U wydał przyjęcie na cześć bawiących w Burmie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina i członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowa.

ŁÓDZKI EXPRESS

— ilustrowany —

Rok III Łódź, sobota 3 grudnia 1955 r. Nr 289 (703)

Na forum specjalnej Komisji Politycznej

Sprawa przyjęcia nowych członków do ONZ

NOWY JORK (PAP). — W atmosferze wielkiego zainteresowania rozpoczęła się 1 bm. w specjalnej Komisji Politycznej debata nad sprawą przyjęcia nowych członków do ONZ. Celem debaty nie jest bezpośrednie praktyczne rozwiązanie problemu, lecz wyrażenie moralnej na pewnych członków Rady Bezpieczeństwa, by pozytywnie ustosunkowali się do podania wszystkich 18 kandydatów zabiegających o przyjęcie do ONZ. Jak wiadomo Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjedn. może powziąć decyzję w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ jedynie na podstawie zalecenia Rady Bezpieczeństwa powziętego większością 7 głosów, w tym głosów wszystkich stałych członków. Większość delegacji opowiada się za pozytyw-

nym uregulowaniem sprawy nowych członków. Jednakże niektórzy członkowie Rady Bezpieczeństwa zwłaszcza Chiny kumintangowskie i USA podjęli ostatecznie manewry przeciwko przyjęciu pewnych państw, w szczególności Mongolskiej Republiki Ludowej, których ustroj społeczny lub polityka im nie odpowiada.

Delegacja Kanady, wspólnie z delegacjami 28 innych państw, zgłosiła specjalnej Komisji Politycznej projekt rezolucji wzywającej Radę Bezpieczeństwa, „by w świetle powszechnej opinii opowiadającej się za możliwie jak najszerszym wkładem ONZ, rozpatrzyła prośby o przyjęcie w poczet członków tych wszystkich państw, co do których nie wyłania się problem zjednoczenia”.

Delegacja ZSRR zgłosiła do tej rezolucji poprawkę zastępującą ogólnikowe sformułowanie „wszystkich państw, co do których nie wyłania się problem zjednoczenia” imiennym wyliczeniem wszystkich 18 państw w kolejności złożenia przez nie podań o przyjęcie do ONZ. (Chodzi o przyjęcie: Austrii, Albanii, Bułgarii, Węgier, Włoch, Rumunii, Finlandii, Ceylonu, Mongolskiej Republiki Ludowej, Nepalu, Jordani, Libii, Laosu, Kambodży, Portugalii, Irlandii, Hiszpanii i Japonii).

Ze świata

BONN. — Ambasador Niemieckiej Republiki Federalnej w Egipcie, Becker, odwołany został do Bonn. Rzecznik ambasady NRF odmówił komentarzy na temat powodów odwołania i o kresu przypuszczalnie nieobecności Beckera w Egipcie.

W kołach dziennikarskich przy puszcza się, iż Becker odwołany został w związku z ostatnimi rozmowami rządu egipskiego z delegacją handlową rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

DZAKARTA. — Dziennik „Su lu Indonesia” komunikuje o zmianach przedstawicieli dyplomatycznych Indonezji za granicą. Wskazując zwłaszcza na zamiar rządu Harahapa odwołania ambasadorów z Delhi i Kairu, dziennik pisze: „W kołach politycznych uważają, że zmiany te związane są ze stanowiskiem ministra spraw zagranicznych Agunę, który zmierza do wyrzucenia się samodzielnej aktywnej polityki zagranicznej, jaką prowadził rząd Sastroamidjojo oraz do zbliżenia z mocarstwami zachodnimi”.

LONDYN. — Odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin premier Eden zakomunikował, że utworzony został specjalny komitet do koordynacji przygotowań związanych z wizytą Bulganina i Chruszczowa w Wielkiej Brytanii w kwietniu przyszłego roku. Komitetowi przewodniczy sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Lord Reading.

O zakaz doświadczeń z bronią wodorową

ATTLEE żąda porozumienia między W. Brytanią, USA i ZSRR

LONDYN (PAP). — Przywódca opozycji laburzystowskiej w parlamencie brytyjskim Attlee wystąpił na posiedzeniu Izby Gmin w nocy z 1 na 2 bm. z wnioskiem, by rząd brytyjski zawarł z rządami USA i ZSRR porozumienie w sprawie zakazu doświadczeń z bronią wodorową.

Warto zaznaczyć, że w przeciwieństwie do stanowiska ZSRR, wysuwającego postulat zakazu doświadczeń zarówno z bronią wodorową, jak i atomową, Attlee pominął ten ostatni rodzaj broni masowej zagłady, posiadany przez Wielką Brytanię.

Łódzcy włóknarze startują do planu grudniowego

Gdy do końca roku pozostało tylko 28 dni KAŻDY DZIEŃ może stanowić o zwycięstwie

Do końca roku pozostało zaledwie 28 dni. Toteż włóknarze łódzcy z dnia na dzień pracują lepiej, szybciej i wydajniej, dając tym samym dowód troski o wykonanie ostatniego miesiąca planu rocznego i 6-letniego.

Jak wystartowali do planu grudnia? Oto krótkie melankolii z największych fabryk włókienniczych Łodzi, donoszące o pracy załóg w dniu 1 grudnia br.:

W PRZEMYSŁE BAWELNIANYM

W ZPB im. Dzierżyńskiego plan za dzień 1 grudnia przedstawia się następująco: przedziałna średnioprzędna 105,5 proc., przedziałna odpadkowa 100,2 proc., tkalnia 103,4 proc. Jedynie wykończalnia tych zakładów ze względu na brak dostaw z innych tkalni zrealizowała swój plan tylko w 51,3 proc.

Dobrze zapowiada się start do ostatniego miesiąca planu rocznego przedziałni Zakładu „B” ZPB im. Stalina. Zadania produkcyjne w dniu 1 grudnia wykonała ona w 107,4 proc.

Swego startu nie mogą się powstydzić również pracownice ZPB im. Armii Ludowej oraz ZPB im. Marchlewskiego. Wszystkie oddziały tych zakładów wykonały plan z nadwyżką. Do najlepszych w ZPB im. Armii Ludowej należą: przedziałna odpadkowa (112,9 proc.) oraz wykończalnia (111,8 proc.).

Gorsze wyniki od bawelny osiągnęły w dniu 1 grudnia

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘGLIANEGO

I tak w ZPW im. Waryńskiego poza przedziałnią nie wykonały planu tkalnia (99,5 proc.) i wykończalnia (37,3 proc.). Tak niskie wykonanie planu ostatniego wymienionego oddziału tłumaczy kierownictwo brakiem tkanin su-

DO POLSKI przybyło ponad 600 repatriantów z ZSRR

Z ZSRR przybyła do punktu repatriacyjnego w Nowym Sączu 600-osobowa grupa repatriantów.

Wśród przybyłych znajduje się wielu dobrych fachowców z dziedziny budownictwa, przemysłu, gospodarki rolnej i leśnej oraz księgowi i nauczyciele.

Repatrianci przywieźli ze sobą przedmioty domowego użytku: aparaty fotograficzne, radioodbiorniki, motocykle itp. Jeden z przybyłych — Stanisław Igielski, szofer-mechanik ma samochód osobowy „Moskiewicz”.

Wszyscy repatrianci pragną pracować w kraju w swoich zawodach.

★ Wicepremier Jaroszewicz — do górników ★ Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wykonało zadania planu 6-letniego

★ Na wartach produkcyjnych PRZED TRADYCYJNĄ „Barburką”

STALINOGRÓD (PAP). — Z okazji dorocznego święta górnictwa — tradycyjnej „Barburki”, wiceprezes Rady Ministrów i minister górnictwa węglowego Piotr Jaroszewicz przesłał wieloletniemu, bohaterskiej rzeszy górników polskich list z pozdrowieniami i podziękowaniami za ofiarną pracę w 1955 r. W liście tym czytamy m. in.:

„Przemysł węglowy wykonał i przekroczył zadania narodowego planu gospodarczego, za 11 miesięcy br... Cały nasz naród, partia i rząd wierzą, że w nowej pięcioletniej górnicy będą pracowali jeszcze lepiej, wydajniej, będą nadal kroczyć w pierwszym szeregu walki o pełne wykonanie zadań produkcyjnych”.

2 grudnia br. na dwa dni przed „Barburką” Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego zameldowało o przedterminowym wykonaniu przypadających na to zjednoczenie zadań Planu Sześciolatniego. Zjednoczenie Jaworznicko-Mikołowskie wielokrotnie przodkowało w Sześciolatce w całym przemyśle węglowym. Z roku na rok wzrastało wydobycie dziennie kopalni tego zjednoczenia, osiągając obecnie poziom o 75 procent wyższy niż w 1950 r.

Blisko 500 ton węgla ponad bieżące zadania i dotychczasowe zobowiązania długookresowe wydobyl już w czasie pełnienia wart produkcyjnych dla uczczenia „Dnia Górnika” górnicy produkujące w Krakowskim Zagłębiu Węglowym kopalni „Janina”.

Warty produkcyjne w kopalni „Janina” pełnią już niemal wszyscy górnicy zatrudnieni bezpośrednio przy wydobyciu. Wraz z nimi jak najlepszymi osiągnięciami w pracy pragną powi-

W Warszawie odbył się konkurs im. Juliana Bruna w składzie: red. red. Stefan Arski, Tadeusz Jackowski, Władysław Kopalinski, Stanisław Ludkiewicz, Zbigniew Mitzner, Irena Rawiczowa, Stanisław Wygodzki — na podstawie w dniu 1 grudnia postanowiono przyznać młodym dziennikarzom, wyróżniającym się w pracy publicystycznej, reportażowej i redakcyjnej, następujące nagrody na rok 1955.

I nagroda — Klemens Krzyżogórski, „Gazeta Robotnicza” (Wrocław), Jerzy Jaruzelski, „Życie Warszawy”, Eugeniusz Waszczyk, „Życie Warszawy” i Bohdan Drozdowski, „Głos Robotniczy” (Łódź). Ponadto wyróżnieni zostali: Henryk Gawlik, „Sztandar Młodych” i Bogusław Rajchert, „Głos Robotniczy” (Łódź).

Myśliwy zaatakowany przez 3 niedźwiedzie

Niezwykła przygoda przeżył stary myśliwy armeński, Bachtir Mamedow. Wybrał się na polowanie do lasów pokrywających zbocza gór Tos w Armenii. Lasy te obfitują w wszelkiego rodzaju zwierzęta.

Idąc przez las, Bachtir Mamedow usłyszał dochodzące z gęstwy ryk zwierząt orzechowych jakieś podejrzane młaskanie. Nagle z krzaków wyszedł — wprost na Mamedowa — wielki niedźwiedź. Myśliwy miał broń gotową do strzału. Bez namysłu wypalił i zwierzę padło martwe. Nie rozwiął się jeszcze dym od wystrzału, gdy myśliwy zauważył drugiego niedźwiedzia. Groźnie warcząc i wymachując łapami szedł on na Mamedowa. Myśliwy wycelował i w ostatniej chwili pociągnął za cyngiel. Drugi niedźwiedź zwałił się na ziemię. Ledwo Mamedow zdążył ponownie naładować karabin, gdy ukazał się trzeci niedźwiedź. I tym razem myśliwy nie stracił zimnej krwi. Celnym strzałem zabił drapieżnika.

Po sprowadzeniu pomocy, Mamedow zabral do wsi trzy niedźwiedzie — zdobycz z niezwykłego polowania.

SPORT

GREMLOWSKI CZWARTY W BUDAPESTCIE

Najciekawszą konkurencją trzeciego dnia międzynarodowych mistrzostw Węgier w pływaniu był wysiłek mężczyzn na 400 m stylem dowolnym. Zacięta walka o pierwsze miejsce stoczyli Węgier Zaborski i Romani (Włochy). Zwyciężył Romani w bardzo dobrym czasie 4.36,2 sek., który jest nowym rekordem jego kraju. Zaborski ukończył konkurencję jako drugi w czasie o sekundę gorszym od zwycięzcy. Startujący w tym wysiжку Polak Gremłowski zajął czwarte miejsce, uzyskując 4.42,7 sek. Piątym był Montserret (Francja).

Jazz! Jazz! „Expressowy” wywiad z Jerzym Matuszkiewiczem



Jerzy Matuszkiewicz, Alojzy Tomys, Andrzej Wojciechowski

Ten pan z lewej strony, grający na tym dużym saksofonie, to właśnie Jerzy Matuszkiewicz, którego usłyszymy wraz z zespołem na czterech koncertach w MDK, w dniach 7 i 8 bm., o godz. 17.15 i 20.

Wczoraj przeprowadziliśmy z nim „Expressowy” wywiad, który z pewnością zainteresuje naszych łódzkich miłośników jazzu, wybierających się na te występy:

- Ile macie już za sobą występów?
- A kto to może zliczyć? Jeździliśmy po całym kraju...
- Może parę słów na temat programu?
- Obejmie on dwa kierunki jazzu klasycznego: nowoorleański i nowoczesny, tzw. „be-bop”. Zasadniczym momentem naszej gry jest improwizacja.
- Na co słuchacze powinni zwrócić szczególną uwagę?
- Na to, że te improwizacje są robione „na gorąco”, że każdy z nas „na gorąco” przetwarza na swój sposób i w to przetwarzanie wkłada całą swą „jazzową duszę”.
- A najciekawszy numer programu?
- Niewątpliwie „jam-session”. Ale tego już się powiedzieć nie da, to trzba „słyszeć”.

A oto adresy, gdzie można się zaopatrzyć w bilety na te ciekawą jazzową imprezę: Piotrkowska 96 — w Biurze Ogłoszeń RSW „Prasa” (w „Expresie” już zabrakło!) i Piotrkowska 65 w „Orbisie”.

Uwaga, uczestnicy naszego konkursu

W związku z organizowanym przez nas wielkim konkursem

„Co mi dały dzieła Adama Mickiewicza”

Od jednego z Czytelników otrzymaliśmy list, w którym m. in. zapytuje on:

„Czy wypowiedź musi być koniecznie bardzo długa?”

Nie. Wypowiedź nie musi być długa, byle napisana została szczerze i bezpośrednio. Nie długość artykułu zdecydowała o tym, czy oceniany on będzie jako dobry, ale sama jego treść.

Przypominamy, że wypowiedzi przesłać należy do 30 grudnia do redakcji „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, albo do Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, ul. Piotrkowska 104, pok. 431.

Przypominamy, że autorów najlepszych wypowiedzi czekają cenne nagrody!

Imperialiści grożą podziałem Syrii w razie nieprzystąpienia jej do MEDO

PARYŻ (PAP). — Głosy prasy świadczą, że mocarstwa zachodnie starają się za pośrednictwem Iraku i Turcji zmusić rząd syryjski, by przyłączył się do bagdadzkiego paktu militarnego. Jak stwierdza dziennik libański „Al Dżarida”, mocarstwa zachodnie grożą Syrii podziałem jej terytorium między Irak i Turcję, jeżeli Syria nie przystąpi do tego paktu. W tym celu władze tureckie usiłują zapanować sobie poparcie wódzów koczowniczych plemion arabskich we wschodniej Syrii.

Ponadto — jak pisał dziennik „bolskie” — władze irackie i tureckie pod pretekstem „walki z przemytem” dokonują podjętych kroków na granicy z Syrią.

Indie proponują rozejm w światowym wyścigu zbrojeń

NOWY JORK (PAP). — Delegacja Indii na X sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ zgłosiła w Komisji Politycznej rezolucję wzywającą do zawieszenia światowego wyścigu zbrojeń i podjęcia rozmów wielkich mocarstw w sprawie powstrzymania się od wszelkich prób z bronią jądrową do czasu osiągnięcia porozumienia w sprawie rozbrojenia.

Rezolucja Indii głosi:
Zgromadzenie Ogólne
1. zwraca się do wszystkich państw zainteresowanych, by podjęły rozmowy w celu powstrzymania się od eksplozji doświadczalnych z bronią atomową i termojądrową oraz aby w terminie jak najwcześniejszym złożyły sprawozdania Komisji Rozbrojeniowej o postępach w tej sprawie.
2. Wzywa Komisję Rozbrojeniową, by bezzwłocznie przedstawiła propozycje w

Warte zanotowania „Stockholms Tidningen” w sprawie zjednoczenia Niemiec

Organ szwedzkiej Partii Liberalnej „Stockholms Tidningen” zamieścił artykuł wstępny krytykujący stanowisko mocarstw zachodnich wobec problemu niemieckiego. „Wzywamy naród japoński — głosi rezolucja — by odmałżał się od rzędu podjęcia kroków w kierunku jak najszybszego przywrócenia stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim i Chinami”.

Uczestnicy konferencji uchwaliли rezolucję, w której stwierdzają, że zwłoka w nawiązaniu stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim i Chinami ma ujemny wpływ na rybołówstwo i handel japoński, a tym samym odbija się na życiu narodu japońskiego. „Wzywamy naród japoński — głosi rezolucja — by odmałżał się od rzędu podjęcia kroków w kierunku jak najszybszego przywrócenia stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim i Chinami”.

Na poszukiwanie „potwora śniegu” tajemniczego Yeti pragną się udać alpinści z Australii

Jak donosi z Katmandu agencja AFP, czterech alpinistów australijskich zwróciło się do rządu Nepalu o zgodę na podjęcie przez nich w Himalajach nepalskich poszukiwań tajemniczego „Yeti” — „potwora śniegu”.

Alpinista szwajcarski Raymond Lambert przypuszcza, że jest to niedźwiedź, albo małpa.

Jeśli rząd Nepalu wyrazi zgodę, alpinści australijscy rozpoczną poszukiwania w kwietniu przyszłego roku.

Prezydent Coty podpisał dekret o rozwiązaniu Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP). — Dnia 2 grudnia opublikowano dekret o rozwiązaniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego, podpisany przez prezydenta Francji Rene Coty.

Agencja France Presse podaje, że wybory do nowego Zgromadzenia odbędą się w pierwszych dniach stycznia przyszłego roku.

sprawie zawieszenia wyścigu zbrojeń do czasu osiągnięcia międzynarodowego porozumienia w sprawie rozbrojenia.

3. Biorąc pod uwagę pilny charakter i doniosłość problemu rozbrojenia, a w szczególności przedstawionych wyżej założeń, postanawia przerwać X sesję Zgromadzenia Ogólnego (termin zostanie ustalony) przy czym przewodniczący w ramach swej kompetencji powinien zwołać ponowną sesję.

Japonia Wzmaga się żądanie szybkiego nawiązania stosunków dyplomatycznych z ZSRR i Chinami

PEKIN (PAP). — Jak donosi radio japońskie, w Tokio trwają obrady krajowej konferencji na rzecz przywrócenia stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową. W toku obrad socjalista Masaru Nomidzo i członek partii liberalno-demokratycznej Tokutaro Kitamura opowiedzieli o swojej podróży do Związku Radzieckiego.

Uczestnicy konferencji uchwaliли rezolucję, w której stwierdzają, że zwłoka w nawiązaniu stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim i Chinami ma ujemny wpływ na rybołówstwo i handel japoński, a tym samym odbija się na życiu narodu japońskiego. „Wzywamy naród japoński — głosi rezolucja — by odmałżał się od rzędu podjęcia kroków w kierunku jak najszybszego przywrócenia stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim i Chinami”.

Pomysł czeskiego konstruktora Trójwymiarowy obraz na ekranie aparatu Roentgena

PRAGA (PAP). — Wydał tu patent na cenny wynalazek, którego autorem jest czeski konstruktor A. Glavacek. Zbudował on aparat rentgenowski, który daje trójwymiarowy obraz.

Aparat wyposażony jest w dwie lampy. Prześwietlany obiekt odda się na specjalnie skonstruowanym ekranie.

Według opinii szeregu lekarzy aparat ten może oddać poważne usługi w medycynie.

Większość rządowa zaaprobowała politykę zagraniczną Adenauera

W czasie debaty w Bundestagu Ollenhauer domagał się bezpośrednich rozmów NRF-ZSRR w sprawie zjednoczenia Niemiec.

W odpowiedzi na to Adenauer, który po raz pierwszy zabrał głos na forum Bundestagu, oświadczył, że jego rząd „nie zaprzestaje całkowicie” wysiłków w kierunku zjednoczenia Niemiec. Zdaniem Adenauera, rozmowa von Brentano o Molotowie w Genewie nie miałyby „najmniejszego wpływu” na przebieg wydarzeń.

Po Adenauerze przemawiał z ramienia CDU Kurt Kiesinger. Debata zakończyła się uchwaleniem rezolucji zgłoszonej przez partię koalicyjną rządową i aprobowanej politykę zagraniczną rządu.

Jak wiadomo, wytyczne tej polityki zostały ponownie sformułowane w deklaracji rządowej odczytanej w Bundestagu dnia 1 bm. przez ministra spraw zagranicznych NRF von Brentano. Deklaracja podkreślała, że podstawą tej polityki jest utrzymanie solidarności z mocarstwami zachodnimi i z wykluczeniem wszelkich bezpośrednich rokowań z ZSRR w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Z kraju

„GDAŃSK” PRZYWIÓŻŁ FIGL, ORZECHY, RYŻ I TYTON

Do portu w Gdańsku zawinął motorowiec „Gdańsk”, powracający z rejsu do krajów Małej Azji i Afryki.

Z Turcji „Gdańsk” przywiózł ponad 80 ton fig oraz 63 tony orzechów laskowych. W ładowniach statku znajduje się również półtora tysiąca ton ryżu egipskiego oraz 66 ton tureckiego tytoniu.

ŁABĘDZIE ODLECIAŁY NA POŁUDNIE

1 bm. wieczorem mieszkańcy woj. olsztyńskiego obserwowali od lotu łabędzie z jezior Mazurskich na południe. Były to ostatnie łabędzie, które przebywały jeszcze do tej pory na Mazurach.

Największym rezerwatem łabędzi w woj. olsztyńskim jest jezioro Łuknany koło Mikołajek, gdzie rokrocznie przebywa ok. 2 tys. łabędzi. Jezioro to nazwane jest przez miejscową ludność „Płasim rajem”.

PIERWSI POLSCY LEKARZE - SPECJALIŚCI Z ZAKRESU BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY PRZY IZOTOPACH PROMIENIOTWÓRCZYCH

2 bm. zakończył się w Warszawie kurs dla lekarzy, których specjalnością będzie ochrona zdrowia pracowników zatrudnionych przy wykorzystywaniu izotopów promieniotwórczych w różnych dziedzinach nauki, przemysłu i rolnictwa. Kurs zorganizowany został przez Instytut Doskonalenia i Specjalizacji Kadr Lekarskich.

Hitlerowca pod sąd!



Wypuszczenie na wolność gestapowca — Sanitera wywołało falę protestów wśród społeczeństwa austriackiego. Na zdjęciu: fragment demonstracji we Wiedniu w dniu 24. XI. br. Złożenie wieńców na płycie ku czci ofiar faszyzmu znajdującej się w miejscu dawnego gmachu gestapo, w którym urzędował Saniter.

Fot. — CAF

Pół miliona osób pragnie obejrzeć zwróconą NRD Galerię Drezdeńską

BERLIN (PAP). — W ciągu pierwszych trzech dni od otwarcia dla publiczności Galerii Drezdeńskiej w Berlinie zwiędziło ją przeszło 6.000 osób. Chcąc obejrzeć galerię zgłoszili dotychczas ponad pół miliona osób.

Jak wiadomo, Galeria Drezdeńska została kilka miesięcy temu przekazana przez Związek Radziecki władzom NRD.

Robotnicy gospodarzami swoich zakładów pracy

Zalogi opracują projekt planu 5-letniego dla własnej fabryki

Po raz pierwszy doświadczenia szeregowych pracowników będą wykorzystane przy planowaniu

Opublikowana została ważna uchwała KC PZPR — uchwała, której doniosłość może nawet na pierwszy rzut oka — nie potrafimy należycie ocenić. Uchwała ta dotyczy sprawy włączenia podstawowych organizacji partyjnych oraz załóg fabrycznych do udziału w opracowaniu projektów 5-letniego planu zakładów pracy.

Postaramy się krótko powtórzyć te zasadnicze tezy, te podstawowe wytyczne, które są w niej zawarte.

A więc — **SPRAWA PIERWSZA**: do 1 marca wszystkie ważne zakłady pracy w Polsce — w przemyśle, kolejnictwie i żegludze, przedyskutują i opracują projekty swych planów 5-letnich. Cała praca dokonana zostanie w oparciu o materiały przygotowane przez ministerstwa i centralne zarządy — na podstawie ogólnych projektów 5-latk.

SPRAWA DRUGA — na jakich zagadnieniach powinna się głównie koncentrować praca w zakładach? Na sprawach wybo-ru prawidłowego kierunku i ustalenia właściwego tempa rozwoju zakładu i jego produkcji, na sprawach ustalenia najkorzystniejszych wskaźników ekonomicznych przedsiębiorstwa, a

także poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. Specjalną uwagę należy zwrócić na problem inwestycji zakładowych, tzn. zdecydować, czy istotnie do określonego wzrostu produkcji niezbędna jest nowa inwestycja, czy też można wzrost ten uzyskać przez pełniejsze wykorzystanie istniejących rezerw. Niemniej ważne są zagadnienia związane z postępem technicznym, który decyduje o sukcesach.

Do spraw węzłowych należą nowobudujące się zakłady — chodzi o to, by jak najbardziej skrócić termin uruchomienia obiektu, jak najszybciej rozpocząć w nim i w pełni opanować produkcję.

Dalsze postanowienia uchwały traktują raczej o organizacyjnej stronie przebiegu dyskusji i prac nad tworzeniem zakładowych planów 5-letnich.

Na dwa jeszcze zagadnienia chcemy zwrócić uwagę w tym krótkim i — rzecz jasna — daleko nie pełnym omówieniu uchwały KC. Stwierdza ona z całą mocą, że w toku prac nad opracowaniem planu 5-letniego zakładów i dyskusji nad nim powinna panować atmosfera szczerej, otwartej i śmiałej krytyki, rzeczowej wymiany poglądów, i że w wypadku niezgodności stanowisk między dyrekcją a organizacją partyjną lub radą zakładową — przesyła się projekt planu władzom nadzorującym dyrekcję zakładu z równocześnie załączonym oświadczeniem o odmiennej opinii.

Tak więc, uchwała, stanowiąca po raz pierwszy problem opracowywania planu z dołu, od zakładów — posłała w teren i czeka na wieści z życia. Zapewniając, że tym samym „nowy sposób” tworzenia naszych perspektywicznych planów. Polega on — z grubsza biorąc — na przekazaniu zakładom tylko podstawowych wytycznych planu, wstępnego i bardzo ogólnego projektu, który stworzył dla zakładu centralny zarząd, a następnie na pozostawieniu załogom ogromnej swobody w jego skonkretyzowaniu.

Mógłby ktoś zapytać: czy to lepiej, czy to gorzej? Niewątpliwie lepiej — i to znacznie lepiej. Przecież właśnie załoga i nikt poza nią — najlepiej zna możliwości swej fabryki, swoje własne zdolności i umiejętności. Przecież to właśnie załoga zakładu widzi z jednej strony najsłabsze ogniska w swej pracy, z drugiej zaś — nie wykorzystane rezerwy, tkwiące w poszczególnych agregatach, zespołach czy całych wydziałach.

Wskazując zatem na nie, dyskusja co zrobić, ustalając jak i w jakim terminie — słowem: opracując plan dla siebie, dla swojego zakładu! Taki jest sens uchwały, która obdarza zarazem wielkim zaufaniem naszą klasę robotniczą, mocniej jakby daje jej w ręce oręż współzdecydowania, współgospodarowania krajem.

Zaufania tego nie wolno zawieść.

Co to znaczy? Znaczy to, że dyskusje w każdym zakładzie muszą być gruntownie i dobrze przygotowane, że podejście do nich musi być poważne i głębokie. I to nie tylko ze strony dyrekcji zakładu czy organizacji partyjnej lub związkowej, lecz ze strony szeregowych członków załogi. Każdy robotnik powinien traktować sprawę dyskusji nad projektem planu 5-letniego jak swoją własną — przecież to chodzi o jego pracę i jego zadania w najbliższych pięciu latach. Wreszcie — chodzi przecież o dobrą markę i odpowiednią pozycję w gospodarce narodowej jego zakładu.

W wielu fabrykach dyskusje już się toczą. — Teraz, po uchwale, nabiorą one nowego rumienia. Doświadczenia tych pierwszych dyskusji są już pożyteczne — potwierdzają, że załogi mają bardzo dużo do powiedzenia, jeżeli chodzi o perspektywy wzrostu produkcji, poprawę wskaźników ekonomicznych,

podniesienie stylu pracy całego zakładu.

Np. inżynierowie, technicy i robotnicy Bielskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. II Armii WP stwierdzili w toku dyskusji nad możliwością podniesienia produkcji w 5-lacie o 20 proc. — że w związku z tą sprawą u nich są zagadnienia unowocześnienia parku maszynowego. Czy wyłącznie drogą inwestycji — tak jak to poprzednio zakładano? Nie — większość maszyn — podkreślono — będzie można przebudować we własnym zakresie i stosunkowo niskimi kosztami. Mowa o przeróbce np. wrzecion trzysławkowych na czterosławkowe, o zwiększeniu obrotów pracujących już od lat w zakładach krosien itd. itp.

Ujawniono więc nowe możliwości, wskazano na najracjonalniejsze metody osiągnięcia przewidzianego wzrostu produkcji.

Podobnych przykładów jest więcej. Wszystkie one wskazują na głęboką słuszność decyzji odwołania się do załóg w tak zasadniczej sprawie, jak opracowanie, ustalenie planów perspektywicznych dla zakładów.

W tym też tkwi doniosłość podjętej przez KC PZPR uchwały.

Zadanie teraz polega na tym, żeby nigdzie nie dopuścić do spłycenia jej wytycznych, do „odfajkowania” zebrań i dyskusji. Mogą one bowiem i powinny dać bardzo wiele: realny, a zarazem śmiały, oparty o konkretne możliwości i o szczerą opinię załóg — nowy, 5-letni plan rozwoju naszej gospodarki narodowej.

T. TARAWSKI

Nie ryzykować jeszcze szybkich zjazdów

Narciarski komunikat śniegowy

STAN POGODY W GÓRACH

W górach jest pogodnie. Temperatura na Podhalu i w dolinach waha się w granicach od minus dwa do minus pięć stopni C. W partiach szczytowych gór utrzymuje się około minus 10 stopni C. Wiatry umiarkowane i silne południowe i południowo-zachodnie.

POKRYWA ŚNIEŻNA — GRUBOŚĆ W CM

Karpacz — 5, Śnieżka Jamy — 76, Śnieżka — 120, Duszniki-Zdrój — 4, Śnieżnik Kłodzki — 52, Wisła — 7, Istebna — 35, Stęcówka — 41, Równica — 18, Klimczok — 20, Skrzyczne — 27, Wielka Ręka — 36, Pilsko — 70, Babia Góra — 65, Babia Góra szczyt — 74, Gubałowska — 18, Bukowina — 20, Kościelisko Kiry — 20, Zakopane — 18, Kuźnice — 32, Kalatówki — 29, Dolina 5 Stawów — 108, Kasprowy Wierch — 115, Hala Gąsienicowa — 53, Głodówka — 35, Łysa Polana — 30, Rozтока — 30, Morskie Oko — 47, Mysienickie Turnie — 43, Nowy Targ — 12, Obidowa — 32, Rabka — 9, Czorsztyn — 9, Krynica — 22.

Warunki narciarskie w górach są trudne i niebezpieczne; duża ilość zasp śnieżnych. Dogodne warunki dla narciarzy są w zaciśniętych polanach leśnych i w niższych partiach gór. Miejscami śnieg jest silnie zwiany. Gatunek śniegu to przeważnie gips zbity, jedynie miejscami szron.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY DO NIEDZIELI DNIA 4 GRUDNIA 1955 R.

Początkowo pogodnie i dość spokojnie, pod koniec tygodnia przejściowy wzrost zachmurzenia i możliwe niewielkie opady śniegu w górach, a deszczu ze śniegiem na podgórzach. Temperatura dniem w dolinach i na Podhalu około 0 stopni C., w partiach szczytowych gór około minus 5 stopni C. Wiatry umiarkowane, okresami silne, z kierunków południowych.

* * *

Uwaga na ukryte pod śniegiem przeszkody, jak kamienie, pniaki, wykryty itp. Nie ryzykować szybkich zjazdów.

Wznowienie sztuki Schillera „Intryga i Miłość”

W związku z Rokiem Schillerowskim Teatr Powszechny w Łodzi wznawia arcydzieło Schillera „Intryga i miłość” w nieco zmienionej obsadzie. Wystąpią więc: A. Daniewicz (prezydent), M. Szonert (Ferdinand), Z. Jabłoński (Kalb), M. Malicka (lady Milford), Z. Wintel (Wurm), M. Wojczak (Miller), H. Skrzydlowska (jego żona), A. Racisz (Luiza) oraz Z. Wilczyńska, Z. Nowicki, H. Zuchowski, W. Nowakowski, W. Bielny. Reżyseria: J. Chojnacka i M. Kaniewska. Scenografia: M. Bogusz.



Na zdjęciu: Maria Malicka (lady Milford) i Alicja Racisz (Luiza).

EXPRESS Kulturalny

MIESIĄC MŁODYCH TALENTÓW

Grudzień będzie miesiącem, w którym na estradzie Filharmonii Łódzkiej odbędą się koncerty młodych talentów. M.in. wystąpi niezwykle utalentowany 14-letni skrzypek — Piotr Zak, uczeń Liceum Muzycznego, syn łódzkiego tramwajarza.

Z innych nowości filharmonicznych zaawizować możemy pewne uszczuplenie symfoniki na rzecz kameralistyki. Raz w miesiącu, mianowicie, zamiast koncertu symfonicznego w Filharmonii odbywać się będą koncerty muzyki kameralnej z udziałem zapraszanych z innych miast solistów. (4)

ZJAZD SZKÓŁ MUZYCZNYCH I BALETOWYCH

Dziś, w sobotę wyjeżdża do Poznania 60-osobowa grupa wykładowców i studentów Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi. Wezmą oni udział w Zjeździe Państwowych Wyższych Szkół Muzycznych i Średnich Szkół Baletowych, który rozpoczyna się jutro w Poznaniu.

Jak już pisaaliśmy, w czasie trwania zjazdu poszczególnie szkoły muzyczne (a jest ich w kraju siedem) dadzą po dwa koncerty: kameralny i estradowy, zaś szkoły związane z operami (Kraków, Łódź i Poznań) każda przedstawi po jednej scenie. Mamy nadzieję, że nasz „Straszny dwór” wypadnie...

Nie, nie przepowiadajmy. Artyści są przesądni. Czekamy na powrót i wyniki. (w)

ZASŁUŻONE ODZNACZENIE

Władysław Potemski, wykładowca śpiewu w Wyższej Szkole Teatralnej w Łodzi, z okazji 10-lecia pracy w tej instytucji oraz 75-lecia swoich urodzin odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

CHAPLIN O USA

Amerkański tygodnik „News week” opublikował wypowiedź znakomitego artysty Charlie Chaplina, który — zapytany co sądzi o stosunkach panujących w USA — powiedział m.in.:

„Każdy Amerykanin, czy zdać sobie z tego sprawę, czy też nie — posiada na nogach kajdany, które w każdej chwili mogą się okazać realnymi...”

Spotkania z ludźmi zawiedzionymi

Napisał Wiesław Andrzejewski

W czasie swej powojennej pracy na statkach Polskiej Marynarki Handlowej poznałem kilkadziesiąt portów i miast w rozmaitych krajach i częściach świata. Przeważnie tak się składało, że nie było wypadku, by nie spotkać tam Polaka. Czasem nawet odnajdywało się rodaków w zagubionych osadach wśród popłatanych delt tropikalnych rzek, w sercach indyjskich czy południowo-amerykańskich dżungli, w nieznanych, nie zawsze oznaczonych na mapie punktach ziemskiego globu, nierzadko też między tłumem żołnierzy Legii Cudzoziemskiej, zdążających wówczas na pokładach wojskowych transportowców do Korei i Indochin.

O tych właśnie ludziach, rozrzuconych po świecie czasem dziwnymi przygodami, tragicznymi kolejami losu, lub po prostu chęcią zdobycia lepszych warunków życia, chcę obecnie opowiedzieć.

NA PUSTYNNYM LOTNISKU

Choć był to akurat luty i z domu otrzymywaliśmy listy donoszące o „braskających” mrozach w Polsce — Karachi buchało żarem, w którym smażyliśmy się niby skwaraki na patelni. Statek nasz lądował tu już od dwóch tygodni bawelne. Po pracy każdy starał się jak najprędzej znaleźć w możliwie przewiewnym ogródku jakieś kawiarni, gdzie można było wlewać w siebie nieograniczoną ilość napojów chłodzących.

Pewnego wieczoru siedziałem z dwoma kolegami w takim właśnie palmowym, kawiarnianym ogródku. Orkiestra zawodzila flegmatycznie melodię popularnego słowoxa, a my zamówiliśmy właśnie szóstą „kolejkę” wspaniałej mrozonej kawy... pocieszała się, że w Polsce ludzie teraz marzną.

Obok przy sąsiednim stoliku siedziało rozbawione towarzystwo składające się z łącznie z Europejczyków. Wyraźnie dobiegały nas słowa rozmowy w angielskim języku. Ale ani oni, ani my nie przejawialiśmy sobą żadnego zainteresowania. Dopiero,

gdy Jacek wyraził się dość dobitnie i głośno co sędzi o spożywanym w tej chwili hinduskim smakołyku — wybuchła bomba.

Siedząca plecami do Jacka młoda kobieta odwróciła się szybko.

— Panowie Polacy? — zapytała najczystszym akcentem. Czuć było w jej głosie radosne zdziwienie. Nim Jacek zdążył się zawstydić, ona zasypała już nas lawiną pytań o Polskę i wiadomości o sobie. Była Polką, żoną francuskiego ambasadora w Pakistanie. Podczas rozmowy dowiedzieliśmy się, że w pobliżu Karachi znajdują się polscy lotnicy z dawniejszego dywizjonu 303.

— Koniecznie musicie ich odwiedzić. Oni tak bardzo pragną każdej wiadomości z Polski... — prosiła.

Obiecaliśmy. Adres był krótki: Drighroad — Aerodrome, Pakistan Air Forces. I nazwiska. Było ich trzy.

W parę dni później rozklekotanym autobusem jechaliśmy przez pustynię. Wokół szosy, jak okiem sięgnąć,

Antropometria wykaże jaką szycić odzież

Zakończona została akcja przeprowadzania pomiarów antropometrycznych ludności miejskiej. Objęta ona przeszło 40 tys. osób różnego wieku i różnych zawodów z różnych miast na terenie wszystkich województw naszego kraju.

Akcja ta ma na celu ustalenie, jakie typy budowy ludzkiej występują w Polsce, jakie są specyficzne dla różnych regionów.

Pomiary antropometryczne pozwolą w przyszłości przemyśle lekkiemu dokładniej niż obecnie planować produkcję odzieży, obuwi, bielizny itp.

W przyszłym roku antropometryczne pomiary antropometryczne wśród ludności wiejskiej. Próbną badanią prowadzono w województwach wrocławskim, kieleckim i lubelskim.

„I cóż, do urzędu pójdzie? — pyta Boryna organicznie.

„Co? Mój Jaś do urzędu, na pisarkę? Nie potem sobie od gęby odejmowała, żeby skończył szkoły, nie. Do seminarium pójdzie, na księdza. A bo to mu źle będzie? A bo to którym ksiądz ma być?”

Ale i z tego nie wyszło, inaczej Władzio życiem swym pokierował. Pewnie — za tuszyńskich czasów jesz-

W 30 rocznicę śmierci

Władysław Reymont

syn tuszyńskiego organisty

cze mu się o pisarstwie śnić nie mogło, choć — jak twierdzi autor rozprawki o Reymonie Lech Budrecki — w osiem zaledwie lat później, w 1886, powstają już pierwsze opowiadania, w rękopisach zachowane, jak „Józka”, „O zmroku” i inne. Tymczasem kilkuletni organistowski synek biegał po miasteczku i okolicy, u wujka nadleśniczego częstym gościem bywał, na długie przechadzki po lasach i wsiach okolicznych z nim chadzał.

Do Lipiec, gdzie się historia „Chłopów” rozgrywa, szli wieśniacy na pasterkę aż z Modlicy. Mało to prawdopodobne, bo odległość ze 30 km będzie z hakiem, ale tak to Reymont napisał, pamiętając widać podtuszyńską wieś Modlicę może z owych spacerów z wujem.

Biedna to była włoska, o jej mieszk-

kańcach „po karczmach szły przekpiwy, że samymi piskorzami się żywią, bo to na niskich rolach siedzieli, wśród błot, a dymem torfowym od nich wiało”. Dziś, kiedy jadąc tuszyńskim tramwajem mijamy przystanek Modlica, błot nie widać, osuszono je może, a może i pisarz w opisie swoim przesadził.

Sam Tuszyń niewiele się od tamtej pory zmienił. Dał się wyprzedzić o wiele młodszemu od siebie miastu. A jeszcze nie tak dawno, bo zaledwie sto trzydzieści lat temu, kiedy ówczesny prezes Komisji Województwa Mazowieckiego, Rembelski, po dokonaniu inspekcji pisał memoriał o urządzenie „Kursu Poczty przynajmniej Listowej” poprzez miasteczko Łódź — Generalna Dyrekcja Poczty odpowiedziała, że kurs taki jest niepotrzebny, bo przecież mieszkańcy Łodzi mają blisko pocztę w Tuszyń...

Tak to wtedy z maleńkiej Łodzi jeździło się piaszczystą, leśną drogą nadając list do większego od niej Tuszyń. Większego i zasiedlonego od wieków na piaszczystym pagórku. Prawo miejskie otrzymał Tuszyń od Wł. Jagiełły w 1416 roku, ale różne ślady wskazują, że istniał tu gród warowny na długo przedtem... Jak długo? Żadne pisane źródła nie notują tego.

Nawet nazwa owej Modlicy, której mieszkańcy piskorzami się żywią, może być powodem do domysłów, że było tu jakoweś miejsce święcone, ośrodek kultu — pogańskiego jeszcze zapewne. Ale to już dawne, pradawne dzieje. A dziełstwo wielkiego pisarza, którego trzydziestą rocznicę zgonu obchodzimy w tym roku, 5 grudnia — dzieciństwo, spędzone w tak dobrze nam, łodzianom, znanym Tuszyń, czyni z tego miasteczka miejsce pamiętek, bliskich nam i wdzięcznej uwagi godnych.

WŁ. KRZEMINSKI

zwałem się, jak mogłem najuprzejmiej. — Czy nie mógł by mnie pan poinformować, gdzie zamieszkuje polscy piloci?

„Kibic” spojrział na mnie zdziwiony.

— A cóż pan od nich chce? — spytał z całkowitym brakiem angielskiego taktu.

Wyjaśniłem pokrótce, że jesteśmy polskimi marynarzami, chcemy zobaczyć, jak się powodził rodakom itd. Oczywiście cała rozmowa toczyła się w języku angielskim.

Oficer zamilkł na chwilę, wyraźnie zaskoczony. Później wyciągnął rękę do serdecznego uścisku. No, tak, zanim jeszcze otworzył usta, wiedziałem co nastąpi...

— Bardzo mi przyjemnie... Bardzo... — głos mu się nieco łamał: nie było wątpliwości. Mówił po polsku.

Jak się później dowiedzieliśmy, był to porucznik D., jeden z asów myśliwskich wstawnego w walce o Anglię dywizjonu 303. Podobnie jak inni polscy piloci pełnił tu obecnie funkcję instruktora w stopniu flight-lieutnanta.

Początkowo nie mówiłszy nic o kraju. Było jakoś niezręczne. Porucznik D. za prosił nas do swego pokoju. Jako kawaler zajmował wraz z angielskim kolegą dość obszerną izbę w kasy-nie, o kamiennej podłodze i prostym żołnierskim umeblowaniu. Na ścianach wisiały potężnych rozmiarów obrazy „pin-up-girls”. Na stoliku zaś obok łóżka stała fotografia młodej i ładnej dziewczyny.

— Narzeczona? — spytał Włodek z figlarnym mrugnięciem oka.

Porucznik odruchowo poprawił fotografię, po czym uśmiechnął się nijako.

— Narzeczona. Sprzed jedenastu lat...

— A teraz co z nią? — zaciekawiał się Jacek.

(C. d. n.)

Kolorowy film o Festiwalu Warszawskim nakręcono w Pradze

Odbił się tu pierwszy pokaz czechosłowackiego filmu kolorowego o V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie. Film ten nakręciła 4-osobowa ekipa, na której czele stał reżyser Józef Koran. Autorem komentarza literackiego jest młody poeta czeski Paweł Kohout.

Szczątki nosorożca sprzed 35 milionów lat

Kazachscy zoolodzy dokonali niezwyklej odkrycia. W do rzeczu rzeki Turgaj (obwód ku stanajski) znaleźli oni dolną szczękę nosorożca wodnego — aminodonty, który żył na terytorium Kazachstanu przed 35 milionami lat! Dotychczas znajdowano w Kazachstanie tylko niewielkie odłamki kości tych zwierząt.

„Prehistoryczna” szczęka została umieszczona wśród eksponatów Muzeum Paleozoologicznego Akademii Nauk Kazachskiej SRR.

Z Opery Łódzkiej

W związku z powodzeniem, z jakim spotkała się czwarta z kolei premiera Opery Łódzkiej — „Traviata” Verdi’ego, spektakle tej opery odbywać się będą dwa razy w tygodniu: w niedziele (4 i 11 bm.), o godz. 11 — we wtorki (6 i 13 bm.), o godz. 19, w sali Teatru im. Jaracza.

Czeskie varieté w Łodzi

Serdecznie witaliśmy w czwartek miłych gości: 19-osobowy zespół czeskosłowackich artystów estradowych, którzy przyjechali do Polski, ażeby zaprezentować nam bardzo interesujący program. Warto zaznaczyć tu, że swój objazd po naszym kraju zaczęli właśnie od Łodzi.

Po powitaniu wdaliśmy się w pogadankę z kierownikiem artystycznym zespołu — Olbrychem Lipskim.

— U nas w Polsce — zaczął — znany jest szeroko kapitalny humor Czapka, niezrównana, jedyna w swoim rodzaju satyra autora „Przygód wojaka Szwejka” Haszka. W tej dziedzinie macie wspólną tradycję. Interesuje mnie też jak wygląda u was, w Czechosłowacji, teatr satyryczny?

— Wbrew wszelkiej logice wygląda niepokojąco — odparł nie bez melancholii dyrektor Lipski. — W latach 1945 — 1948 mieliśmy w Pradze teatr satyryczny, który jednak przestał potem pracować. Dopiero tego roku zdobyliśmy się znowu na teatr satyryczny. Ponieważ zapytania pańskiego wyciągam pewne wnioski, pragnę zaznaczyć, że zespół, z którym przyjechałem, nie jest zespołem satyryków, ale artystów estradowych, coś w rodzaju artystycznego „varieté”. W skład jego obok orkiestry jazzowej pod kierunkiem Radysława Bezubka wchodzi pięciu żonglerów, dwóch clownów, trzech komików ekscentryczni Gustoni, tancerz ekscentryczny Dostal oraz śpiewaczka Opery Państwowej w Pradze Helena Laubowa. W spektaklu, z jakim występujemy, bierze również udział Bogumił Kłodkowski (aktor, który do niedawna grał w Łódzkiej Teatrze Satyryków). Jak z powyższego zestawienia wynika, charakter naszego widowiska jest zupełnie inny niż ten, jaki zaprezentował nam warszawski teatr satyryczny „Syrena”, bawiący ostatnio na gościnnych występach w Czechosłowacji.

— Skoro wspomnieliśmy już o „Syrenie” czy wolno mi zapytać, jak spodobał się w Czechosłowacji polski satyryk?

— Bardzo! — odpowiada dyr. Lipski, a zaraz potem włącza się do rozmowy redaktor naczelny satyrycznego tygodnika „Rohacz” Stefan Sabo.

— Chciałbym dorzucić jeszcze kilka szczegółów. Oto jeden jedyny istniejący w tej chwili w Czechosłowacji teatr satyryczny nie wystarcza nam. Są więc projekty, ażeby teatry tego typu powstały również i w innych miastach Czechosłowacji. A wiecie, co przyspiesza realizację tych planów? Właśnie występy warszawskiej „Syreny”, która

rej repertuar i powodzenie utwierdziły nas w przekonaniu, że teatry takie są u nas bardzo potrzebne. Bawiąc w Polsce będziemy też pilnie zaznajamiać się z pracą waszych teatrów satyrycznych. A zaczynamy to od Łódzkiej Estrady Satyryków, której program „Wio, dywaniku” obejrzymy przy najbliższej sposobności.

M. JAGOSZEWSKI.

NOTATKI z życia kulturalnego ŁODZI

Prawie 2 miliony widzów oglądało już występy Zespołu Cygańskiego Muzyki, Pieśni i Tańca „Roma” pod kierunkiem Michała Madziarowicza.

Obecnie przybywa on do Łodzi i w dniach od 4 do 10 grudnia, o godz. 19.30 występować będzie z bogatym programem w gmachu Oficerskiego Klubu Garnizonowego, ul. Tuwima 34.

Teatr Ziemi Łódzkiej gra 4 grudnia, o godz. 18, komedie Piechła „Konkurs”, a 5, 6 i 9, o godz. 19, komedie Jędrzejewskiej „Kłopot z mężczyznami”.

Dyrekcja Państwowego Teatru Nowego zawiadamia, że z powodu choroby aktora zmuszona jest zmienić repertuar w dniach 3 i 4 grudnia 1955 r. W dniu 3 bm., godz. 19, wystawiona będzie sztuka „Matużyści” (zamiast „Don Juana”), w dniu 4 bm., godz. 19, wystawiona będzie sztuka „Wesele Figara” (zamiast „Henryka VI na łowach”). Zakupione bilety zachowują swą ważność.

Słuszne uwagi czytelników pomagają w usuwaniu bolączek

Sygnali Czytelników to cenny materiał. Pozwalają bowiem zorientować się w potrzebach ludności, pomagają usprawnić pracę i wprowadzić korzystne zmiany.

Oto kilka przykładów:

NOWE PUNKTY USŁUGOWE

M. Kozubek skarżył się na brak szlifierkich punktów usługowych.

W odpowiedzi na to Łódzki Związek Spółdzielni Pracy donosi, że uznając słuszność wypowiedzi M. Kozubka — polecił uruchomić punkty usługowe szlifierstwa narzędzi gospodarczych oraz brzytw i narzędzi fryzjerskich następującym spółdzielniom: „Ślusarz”, „Kotlarz”, „Wózek”, „Metalowiec” oraz sp. „Naprawa i sprzedaż maszyn do szycia”.

ŁZSP wychodzi z założenia, że uruchomienie punktów w wymienionych spółdzielniach całkowicie zaspokoi potrzeby ludności.

HIGIENY PRZY DOSTAWIE PIECZYWA

domagała się Anna Kobielska, nie mogła się bowiem pogodzić z faktem, że zwożone pieczywo bywa pozostawione nie nakryte przed sklepami i zanieczyszczone kurzem ulicznym.

Wydział Handlu w odpowiedzi na tę słuszną uwagę donosi, że natychmiast wydał polecenie Łódzkiej Zakł. Przem. Piekarniczej nakrywania koszy z pieczywem w czasie dowożenia do sklepów. Poza tym dyrekcja ŁZPP zabroniła pozostawiania pieczywa przed sklepami.

WYPŁATY NIE BĘDĄ SIĘ PRZEWLEKAĆ

Korespondenci Kaniewski i Adamus z Piotrkowa zgłaszali, że w ZPB im. Nowotki na przedłużeniu średnioprzedniej w dniach 15 i 30 każdego miesiąca jest niebawymy tłok i wyczekiwanie, gdyż zarobki pracowników całej przedłużonej wypłacane są w jednym biurze. Pracownicy z nocnej zmiany, a spieszący się do pociągu, muszą czekać na wypłatę godzinami, nie mówiąc o tym, że taki sposób wypłaty odrywa pracowników od maszyn i przez to tracą wiele drogiego czasu.

Dyrektor Piotrkowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Nowotki w odpowiedzi na naszą interwencję donosi, że dla zapobieżenia przewlekłemu wypłatom zarobków — zostają wprowadzone usprawnienia, które zlikwidują do-

Dyskusja zatacza coraz szersze kręgi

Młodzi inżynierowie mówią o programie Politechniki oraz o trudnościach, z jakimi spotykają się absolwenci w pracy zawodowej

Młody inżynier z Łódzkich Zakładów Remontowo-Montażowych pracuje zawodowo dopiero od kilku miesięcy. Oto co pisze w liście do redakcji:

— Jestem inżynierem elektrykiem. Politechnikę Łódzką ukończyłem w tym roku, otrzymując nakaz pracy do ŁZRM. Po zgłoszeniu się do pracy w dniu 1 września oświadczone mi, że zakład potrzebuje inżyniera — mechanika a nie elektryka... No, ale jeżeli już mam nakaz pracy — zostanę zatrudniony.

Przyznajemy, że dla stawiającego pierwsze kroki, tego rodzaju przyjęcie nie jest zbyt zachęcające.

SPECJALNOŚĆ BEZ PRAKTYKI — NIECELOWA

Jestem absolwentem kierunku elektrotechniki przemysłowej powinienem więc specjalizować się w dziedzinie napędu i automatyki. Jednak w ŁZRM ze względu na brak takiego oddziału nie ma mowy o zdobywaniu wiadomości praktycznych. Praca moja (jestem majstrem) ogranicza się do korygowania kosztorysów(!) i wyceniania prac monterów. Z tego też względu wydaje

mi się, że obieranie specjalności w zawodzie, bez praktyki w danym kierunku jest bezcelowe. Nie chcę, żeby uznano mnie za wyjątkowego malkontenta. Ale muszę jeszcze dodać, że do pracy, którą w tej chwili wykonuję, nie trzeba kończyć wyższych studiów (zgodnie z nakazem pracy powinienem być kierownikiem robót, a nie majstrem).

Autor listu, prawdopodobnie przez skromność prosi redakcję o niezamieszczanie nazwiska. Życzenie spełniamy.

Z kolei oddajemy głos inżynierowi włókiennikowi, Jerzemu Wojtkowskiemu i Władysławowi Jabłońskiemu z ZPB im. Armii Ludowej.

NIEDOCIĄGNIĘCIA W PROGRAMIE

Mówiąc o pracy młodego inżyniera należy cofnąć się do okresu studiów na Politechnice. Z pełną odpowiedzialnością stwierdzamy, że wiadomości techniczne zdobyte przez nas w okresie studiów są wystarczające do pełnienia wszystkich funkcji w przemyśle. Nie jest to jednak pełna wiedza jaką powinien posiadać absolwent Wydziału Włókienniczego. W pracy na każdym kroku przekonujemy się, że program Politechniki zbyt powierzchownie traktuje ekonomikę i organizację przemysłu, a i praktyki w okresie studiów pozostawiają wiele do życzenia.

Te niedociągnięcia w programie Politechniki, których naszym zdaniem nie można dłużej tolerować, wpływają na opinię młodego inżyniera. Często bowiem słyszy się zdanie: absolwenci Politechniki nie są w pełni przygotowani do pracy zawodowej.

I tutaj mamy projekt, aby wykłady z ekonomiki i organizacji przemysłu prowadzone były również w końcowym okresie studiów i to przez wybitnych fachowców przemysłu włókienniczego. Natomiast sprawa zdobycia praktyki zawodowej jest o wiele poważniejsza i brak jej staje się niejednokrotnie powodem rozczarowań dla młodych inżynierów.

ZACZELIŚMY OD MAJSTRÓW

Na własnej skórze przekonaliśmy się, że brak praktyki jest głównym powodem niepowierzania absolwentom odpowiedzialnych stanowisk. Zdajemy sobie sprawę, że wiadomości praktyczne można zdobyć przechodząc wszystkie stanowiska tech-

niczne w zakładzie pracy. Wychodząc z tego założenia poprosiliśmy dyrektora CZPB Północ (tam bowiem pracowaliśmy) o skierowanie do ZPB im. Armii Ludowej. Pracę w tym zakładzie rozpoczęliśmy przy montażu nowej przedalini, a po uruchomieniu oddziału otrzymaliśmy stanowiska majstrów. Okres ten umożliwił nam zdobycie praktyki zawodowej. Gruntownie poznaliśmy maszyny, organizację pracy poszczególnych oddziałów i nauczyliśmy się pracować z ludźmi.

NASZE PROPOZYCJE I UWAGI

A to jest bardzo ważne w późniejszej pracy inżyniera. Uważamy więc, że kierowanie absolwentów na stanowiska majstrów jest całkowicie słuszne. Jednak ze względu na autorytet inżyniera, praktyka powinna odbywać się przed egzaminem dyplomowym, tak jak to obecnie prowadzi Politechnika, z tym, że okres ten należałoby przedłużyć od jednego do półtora roku. W czasie zdobywania praktyki należałoby absolwentom zapewnić wynagrodzenie, zgodne z umową zbiorową. Również dobrze by było, oczywiście w miarę możliwo-

Zagraniczne torebki w łódzkich sklepach

Z damskimi torebkami nie jest w Łodzi dobrze. Wybór jest naprawdę niewielki, a fasony brzydkie i niemodne. Co gorsza, najbliższy kwartał również nie zapowiada się zbyt różowo. Na ostatniej konferencji przemysłowo-handlowej Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego przedstawił wprawdzie kilka nowych wzorów, ale z tego można było zaledwie 6 fasonów.

Są to tak modne obecnie na Zachodzie torebki kopertowe, wydłużone z małymi uchwytyami przy nasadzie zamka, wykonane z skóry, bardzo efektowne i tanie.

Poza tym do produkcji przekazano 2 nowe modele czarnych torebek wieczorowych z plastikowymi strojnieszyszkami sukien wizytowych.

Sytuację ratuje nieco zapowiedź sprowadzenia do kraju torebek węgierskich i z NRD. Będą to niewątpliwie dodatki w naszych sklepach torebek z imitacji skóry, bardzo efektowne i tanie.

Prócz torebek będziemy mogli zaopatrzyć się w krawaty węgierskie oraz modne szalik i apaszkę kaszmirowe. (wy)

Słuszny projekt

Krata ściekowa przy przystanku tramwajowym na rogu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja Struga jest stale zapchana brudnymi papierami.

Można by zarządzić temu przez umieszczenie nie w tym bodaj najruchliwszym punkcie naszego miasta kosza do śmieci. Na przystanku ustawiony jest szklany słup o stałe brudnych szybach i nieaktualnych napisach. Warto by doprowadzić do szklanej stacji estetycznego stanu, a obok niego zainstalować kosz do śmieci.

A. Janik

Kosze do śmieci przy dachach się przy wszystkich przystankach tramwajowych — ustaliby wtedy zaśmiecanie ulic zużytymi biletami tramwajowymi. (2689-K)

ści, kierować absolwentów na praktyki zagraniczne.

Sprawy, o których piszemy my i nasi koledzy, wymagają zorganizowania narady absolwentów wspólnie z Politechniką Łódzką oraz centralnymi zarządami poszczególnych przemysłów.

INŻ. MICHAŁOWICZ PO RAZ DRUGI

Po raz drugi zabiera głos w naszej ankiecie inż. Kornel Michałowicz z Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja.

— Najważniejszym moim brakiem podczas zetknięcia się z fabryką — pisze on — była nieznamość człowieka. Tego nie nauczy żadna uczelnia i na to proponuję zwrócić uwagę moim młodszym kolegom.

CHODZI O SATYSFAKCJE

A teraz inna sprawa. Sprawa NOT — zbyt powierzchownie postraktowana została w poprzedniej wypowiedzi. Przed zespołami NOT należy stawiać określone zadania i, o ile ludzie z zespołów osiągną pozytywne wyniki, należy im się rekompensata moralna, a nie tylko powiedzenie w rodzaju: „zrobił to, ale to przecież majster czy inżynier”. Wydaje mi się, że pracę przyzakładowych kół NOT należy omówić w szerszym gronie przy współudziale kierownictwa, centralnych zarządów, przewodniczących rad zakładowych i sekretarzy POP.

Zapraszamy młodych inżynierów do dalszej dyskusji. Mamy nadzieję, że niejednokrotnie słuszne uwagi staną się źródłem wniosków dla Politechniki, centralnych zarządów i kierownictw zakładów. Wymiana doświadczeń zaś, zapoznanie się z warunkami pracy w różnych zakładach jest poza tym dla inżynierów biorących udział w ankiecie — jak wynika z odgłosów w terenie — rzeczą nader pożyteczną.

Szczyście uśmiechnęło się do kobiety

Niedawno zakończony kurs samochodowo-motocyklowy PZMoł miał dla uczestników dodatkową dobrą stronę: poza prawami jazdy najbardziej wyróżniającym się absolwentom przyznano szereg nagród.

I tak: dr Irene Bator przyznano kupon na motocykl WFM, uczniowi Andrzejowi Czerwinkowi zwrócono koszty opłat, pracownik umysłowy Tadeusz Snoch będzie mógł bezpłatnie korzystać ze stacji obsługi PZMoł, a student Lewicki będzie bezpłatnie oglądał wszelkie filmy przy żużlowe w Łodzi w przyszłym roku.

Obecnie trwają zapisy na nowy kurs, który rozpocznie się 8 bm. na podobnych zasadach. Zapisy przyjmuje sekretariat PZMoł, Piotrkowska 183. (se)

KOMUNIKAT Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Łodzi, pragnąc ułatwić zapisy członków oraz regulowanie składek, uruchomiło w sklepie „Desa”, ul. Piotrkowska 117 i w sekretariacie Związku Plastyków, ul. Piotrkowska 65 swe placówki, zaś w Narodowym Banku Polskim, przy ul. Rooseveltowej otworzony został rachunek bieżący nr 921-936.

Czy jesteś członkiem LPZ?

Zmiany na trasach PKS w związku z robotami drogowymi pod Piątkiem

Łódzka PKS donosi, że w związku z zamknięciem drogi koło Piątku, linia Łódź — Piątek — Łęczyca — Sobótka, została podzielona na dwie linie Łódź — Piątek i Piątek — Sobótka. Autobus dojeżdżać będzie tylko do mostu pod Piątkiem, po czym trzeba będzie przejść około 500 metrów pieszo do autokaru, czekającego z drugiej strony mostu.

Równocześnie dowiadujemy się, że z Łodzi do Piątku wprowadzone zostały dwa dodatkowe kursy: odjazd z Łodzi o godzinie 9 i 16, odjazd z Piątku 7.25 i 14.15.

Autobus linii Łódź — Piątek — Żychlin, odchodzący o godz. 18.30 z Łodzi będzie kursował okrężną drogą przez Główno — Bielawy — Piątek do Żychlina. Podobnie autobus z Łodzi do Gąbina przez Piątek — Sobótkę — Żychlin będzie kursował do Gąbina przez Główno — Bielawy, przy czym odjazd z Łodzi następuje o 16.40.

Powwyższe zmiany będą obowiązywały około miesiąca.

SPORT SPORT

Wyrównać poziom i zwiększyć atrakcyjność

Piłkarze WKKF zamierzają stworzyć ligę wojewódzką

- o Przejściowy rok 1956
- o W klasie A 30 drużyn

Na podstawie przebiegu rozgrywek mistrzowskich władze piłkarskie WKKF doszły do przekonania, że poziom większości drużyn B-klasowych jest wyższy od poziomu wykazywanego przez zespoły A-klasowe zajmujące środkowe miejsca w tabeli. Stąd wypłynęły wnioski zdążające do zlikwidowania dość paradoksalnej sytuacji w szybszym czasie, niż to udało się osiągnąć w drodze corocznej walki o punkty połączonej ze spadkiem i awansem.



Skład bokserów Westfalii

Związek Bokserski Westfalii ustalił już skład reprezentacji na dwa mecze w Polsce (4 grudnia w Kaliszu i 6 grudnia w Łodzi).

W skład reprezentacji wchodzi: SCHÄNKER, HARBECKE, JOHANNPETER III, JOHANNPETER I, RUHNOW, FREIHEIT, KIENAST, PETERS, RITTMAYER i WINKLER.

Przy siatce reprezentacje Łodzi i Krakowa

Dwa dni w sali MDK trwać będzie turniej piłki siatkowej kobiet i mężczyzn z udziałem I i II reprezentacji Łodzi oraz Krakowa. Reprezentacje wystąpią w najbliższych składach. W żeńskiej drużynie Krakowa zobaczymy więc prawdopodobnie reprezentantki Polski — Czeczotko i Tumidajewicz, a w drużynie męskiej Łodzi — Radomskiego. Imprezę organizuje koło sportowe Start — nr 12.

Dzisiaj początek zawodów o godz. 18, a jutro, ciąg dalszy, o godz. 10 i 17.

radio

SOBOTA, 3 GRUDNIA

12.40 Aud. szkolna dla klas I i II. 13.00 Muzyka operowa. 14.10 Utwory skrzypcowe. 14.30 Muzyka rozrywkowa. 15.05 Pieśni Piotra Czajkowskiego. 15.25 (L) Koncert ork. mandolinistów LRPR. 16.00 (L) Aud. oświatowa pt. „W poradni”. 16.10 (L) Zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 16.30 (L) Mozaika muzyczna. 17.00 Audycja dla dzieci pt. „Nasi koledzy”. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.40 (L) Felieton tygodniowy Adama Ochockiego. 17.45 (L) Muzyka rozrywkowa. 17.55 (L) „Mówmy poprawnie”. 18.00 (L) D. c. muzyki rozrywkowej. 18.20 Audycja aktualna. 18.35 Pieśni i melodie ludowe Albanii. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 „Nowości muzyki rozrywkowej”. 20.00 Zagadka literacka. 20.30 Przy sobocie po robocie — „Jutro Dzień Górnik”. 22.00 Muzyka taneczna. 23.10 Koncert wieczerzy.

W trosce o podniesienie walorów wychowawczych w łódzkim sporcie

Z inicjatywy KŁ PZPR i ŁKKF zwołano przed kilku dniami ogólnolódzka naradę aktywnego sportowców poświęconą akcji wychowawczej w naszym ruchu sportowym. Narada odbyła się w obecności licznego aktywnego sportowców przy udziale przedstawicieli partii, GKKF i związków zawodowych. Po referacie wygłoszonym przez przewodniczącego ŁKKF A. Torzewskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, która wykazała głęboką troskę zebranych o podniesienie walorów wychowawczych w naszym ludowym sporcie. Podsumowania dyskusji dokonał członek egzekutywy KŁ PZPR — Bronisław Szubiec.

— Bilans ostatniego roku na szczeblu sportu — powiedział wstępnie szubiec — nie był zadowalający. Wydarzenia na boisku Włókniarza są tylko jednym z przejawów złego wychowania pewnej części naszych zawodników i działaczy. Nie osiągnęliśmy również zamierzonych sukcesów w wychowaniu tysięcy kibiców sportowych. Głównym zadaniem całego aktywnego sportowców jest rozprawienie się z obecnymi naciągaczami, przejawiającymi się w naszym ruchu sportowym postaciami wręcz szkodziłymi szowinizmu czy też kaperownictwu.

Sport to podniesienie zdrowotności naszej młodzieży, jej zdolności do pracy i obrony kraju, to ważna dziedzina wychowawcza nowego

człowieka. Jest jednak wielu, którzy zwężają i wypaczają to pojęcie, pomniejszając znaczenie masowości w sporcie. Czy te proste prawdy są dzisiaj wpojone każdemu zawodnikowi? Naszym obowiązkiem powinno stać się doprowadzenie do świadomości wszystkich sportowców i ludzi interesujących się sportem tych jego zadań.

Analizując przyczyny słabości łódzkiego sportu, ob. Szubiec wskazał na niedostateczne powiązanie wychowania z masowością. A przecież powinno być dla każdego jasne, że siła sportu wychowawczego opiera się na masowości. Niestety, masowości jest najslabszym odcinkiem w naszym łódzkim sporcie.

Poważna ilość kół sportowych istnieje tylko na papierze. Mamy według statystyki ŁKKF 40 tys. czynnych zawodników. Kontrola wykazała jednak, że cyfra ta jest grubo przesadzona, bowiem wielu z nich zajmuje się sportem od przypadku do przypadku. W bieżącym roku nie wykonano np. planu zdobywania norm na SPO, co gorzej, nawet pewna liczba wydanych znaczków mogłaby być zakwestionowana. Istnieją wiele zrywów jednorazowych, natomiast brak jest systematycznych treningów w akcji zdobywania SPO.

Powszechnie zaniedbana jest praca z młodzieżą. Najczęściej występuje to zagadnienie wśród młodzieży szkolnej oraz tej, która ukończyła już naukę szkolną ale nie przeszła jeszcze do pracy. Tu szczególnie wdzięczne pole do pracy ma ZMP. Młodzież ZMP-owska winna w szerszym niż dotąd splotu, sama uprawiać czynny sport.

Niezmiernie ważną sprawą jest zagadnienie barwy materialnej łódzkiego sportu. Ciągłe odczuwamy brak urządzeń i obiektów sportowych, za mało posiadamy sprzętu. Państwo na-

szego przeznacza ogromne sumy na budownictwo obiektów sportowych w całej Polsce, w tej liczbie i w Łodzi, gdzie m. in. trwa budowa wielkiej hali przy ul. Żeromskiego. Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że w preliminarzu budżetowym GKKF na br., miasto nasze zajmuje jedno z czołowych miejsc w Polsce. Ale zdajemy sobie też sprawę, że obecny stan naszych obiektów sportowych ciągle jest jeszcze niedostateczny, że nowe inwestycje nie zaspokajają naszych stałych rosnących potrzeb. I dlatego powinniśmy w jeszcze większym stopniu zapobiec dewastacji istniejących obiektów sportowych. Łatwiej nam przecież wydać kilkaset tysięcy złotych na konserwację starych obiektów niż kilka milionów na budowę nowych. Należy również lepiej niż dotychczas wykorzystywać istniejące obiekty.

W tych warunkach duże znaczenie posiada wykorzystanie licznych placów, na których z pomocą czynu społecznego mogą powstać nowe boiska. Trzeba więc zobowiązać Prezydium Rady Narodowej i ŁKKF, by uczyły wszystko w kierunku jak najszybszego oddania do użytku tych placów. Całe społeczeństwo łódzkie, szczególnie młodzież, należy wciągnąć do pracy społecznej nad rozbudową urządzeń sportowych.

Dwa mecze gra w Łodzi Wisła (Kraków)



Bez chwili odpoczynku koszykarze rozpoczynają II rundę

W koszykówce męskiej notujemy od pewnego czasu wielki pośpiech. Chodzi o jak najszystsze zakończenie rozgrywek ligowych, wyłonienie mistrza Polski i przygotowanie koszykarzy do spotkań między narodowych. Z tego też względu liga z miejsca rusza do spotkań rewanżowych.

Reprezentanci Łodzi, przyjmując rolę gospodarzy, goszczą krakowską Wisłę. Partner będzie bardzo silny — to nie ulega kwestii. Wisła ma na polmisku 6 punktów, a więc tyle samo co viceleader — po znański Kolejarz. A ile punktów mają łodzianie? — W sumie — oba zespoły — tylko 5 punktów. Można więc wysnuć z tego wniosek, że nawet połączone siły Sparty i Włókniarza nie wystarczyłyby do pokonania tego przeciwnika.

Alle pamiętamy niektóre spotkania łodzian i momenty, w których można było obserwować u nich przebiegły formy wale nie outsiderów. Tak optymistycznie nastrojał zwycięski mecz Włókniarza z Kolejarzem lub 1/4 meczu Sparty z Włókniarzem, czy wspaniały finał Sparty w spotkaniu z toruńskim AZS. I dlatego chcemy wierzyć w możliwości łódzkich koszykarzy i spodziewamy się dobrego pokazu koszykarskiego.

(S)

Z kolei mówca przeszedł do omówienia spraw wychowania zawodników, nadmienając, że w poważnym stopniu winę za wybryki na stadionach ponoszą zazwyczaj zawodnicy, że źródłem tych wypadków jest karygodne zachowanie się niektórych sportowców nie tylko na boisku, ale i w życiu prywatnym.

Winniśmy więc i na tę sprawę położyć większy niż dotychczas nacisk, bowiem nie wolno nam odstępować od zajmowania stanowczego stanowiska wobec gorszących niesportowych wybryków. Chuligani winni być surowo karani, a karać ich należy bez względu na rolę jaką odgrywają w ruchu sportowym.

Alle surowe kary stanowią tylko część tych środków, jakimi zamierzamy posługiwać się w walce o podniesienie poziomu wychowawczego sportu. Jeszcze raz trzeba tu przypomnieć o ważnej roli ZMP w sporcie, o roli całego aktywnego sportowców złożonego przecież w olbrzymiej większości z ofiar, działaczy i pracowników zrzeszeń sportowych i KKF.

W naszej naradzie, która winna stać się przełomowym momentem w pracy nad podniesieniem poziomu wychowania sportowego, wiele było w wypowiedziach dyskusyjantów troski o należyty rozwój sportu. Chodzi więc o to, by wytyczne, jakie tu podaliśmy przenieść do szerokiego rzesz sportowców naszego miasta. Jesteśmy wielką siłą, zdolną do zlikwidowania tych braków, jakie ujawniły się w naszej pracy w 1955 roku.

Pilarskiemu grozi półroczna dyskwalifikacja

Pierwszym sygnałem zapowiadającym zerwanie przez ŁKS-Włókniarza ze zbyt tolerancyjnym niekiedy stosunkiem do pilkarskich zrywów ligowych jest wniosek kierownictwa sekcji o zdyskwalifikowanie Pilarskiego na okres 6 miesięcy za nieuczestniczenie na treningu i niesportowy tryb życia. Wniosek sekcji będzie rozpatrzony przez radę koła i prawdopodobnie zatwierdzony, gdyż Pilarski już od dłuższego czasu nie cieszy się dobrą opinią.

14 polskich koszykarek wyjechało do Pragi

Na doroczny turniej koszykówki kobiet o Wielką Nagrodę Pragi wyjechała do Czechosłowacji reprezentacja Warszawy. W skład ekipy wchodzi 14 czołowych polskich zawodniczek: Beyer, Chłodzińska, Dąbrowska, Dobrucka, Drozdowska, Kapalczyńska, Kaczmarek, Konieczna, Lipowska, Loth, Mazurek, Migula, Widurska i Wikarska. Drużyna towarzysząca: trener Grzechowiak, sędzia Ejme oraz kierownik ekipy Ujma.

CO? Gdzie? KIEDY?

nerzy z Tangelio" — „Przebieg sportowy” nr 6-55 g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 doz. od lat 7.

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dokumentalnych. „Olimpiada Helsinki” g. 18, 19, 20 doz. od lat 7. Program dla najmłodszych: „Królewna Złota” g. 16, 17.

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Tajemnica górskiego jeziora” dod. „Teatr lalek” g. 16, 18, 20 doz. od lat 7.

MUZA (Pabianicka 179) „Alarm w cyrku” dod. „Krew leczy” g. 18, 20, 21 doz. od lat 12.

PIONIER (Franciszkańska 31) „Zagubione dziecko” dod. „Wagary” g. 17, 19 doz. od lat 16.

POKOJ (Kazimierza 6) „Romeo i Julia” dod. „Wystawa w Kopenhadze” g. 16, 18, 19 doz. od lat 12.

POLONIA (Piotrkowska 67) „Irena do domu” g. 20 doz. od lat 7. „Seans nocny” g. 22.

„Elżbieta — Joanna — Lizystrata” — z występami artystów.

PRZEDWIOSIEŃ (Zeromskiego 76) „Sprawa dra Wagnera” dod.

„Strzeżmy się grypy” g. 18, 20 doz. od lat 12.

1 MAJA (Kilińskiego 173) „Dzieci ulicy” dod. „X raid tatrzański” g. 17, 19 doz. od lat 14.

ROMA (Kaliszewskiego 84) „Zdobycie góry” g. 17, 18, 20 doz. od lat 12.

REKORD (Kaliszewskiego 2) „Znak życia” dod. „Natchnienie” g. 17, 19 doz. od lat 14.

SOJUSZ (Nowe Żołno) „Konik polny” dod. „Uwaga! Chuligani” g. 18, 20 doz. od lat 12.

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Skanderberg” g. 16, 18, 19 doz. od lat 14.

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Maclovia” g. 18, 20 doz. od lat 16.

SWIT (Bałucki Rynek) „Tajemnica krwi” dod. „Wyprawa na Czarcia Wypę” g. 17, 18, 20 doz. od lat 12.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Okrutne morze” g. 15, 18, 20 doz. od lat 12.

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Irena do domu” g. 14, 16, 18, 20 doz. od lat 7.

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Łosy kobiet” dod. „Kronika Odrodzenia” g. 15, 18, 20 doz. od lat 18.

WISŁA (Tuwima nr 1) „Kochajmy własne żony” g. 16, 18, 20 doz. od lat 14.

ZACHETA (Waryńskiego 26) „Trzy starty” g. 15, 17, 20 doz. od lat 7.

FOTOPLASTIK (Piotrkowska 67) „Kraków Wawel” g. 14-20.

Dyżury apłek

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Waryńskiego 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b.

AS AL. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położniczo - ginekologiczny: Od g. 8 do 20: Szpital im. dr. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5. Od godz. 20 do 8: Szpital im. dr. Jordana, ul. Przyrodnicza 7.

Chirurgia: I Klinika Chirurgiczna, ul. Wigury 19.

Interna: Szpital im. dr. Gluzińskiego, ul. Zakatna 44.

Larwologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kocińskiego 22.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekretarz odpow. 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział listów i interwencji 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna 279-76. Kier. administ. 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń. Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30, czynne 8-15.30, w sobotę 8-13.30.